

MEDYCYNĄ.

CZASOPISMO TYGODNIOWE
 dla lekarzy-praktyków.

Warunki przedpłaty.

w Warszawie:	rocznie.....	rs. 5 kop. —	Na prowincyi i w Cesarstwie z przesyłką:	rocznie.....	rs. 6
	półrocznie.....	„ 2 „ 50		półrocznie.....	rs. 3
	kwartalnie.....	„ 1 „ 25			

Cena ogłoszeń: Trzy pierwsze po 15 kop. za wiersz drobnem pismem lub za jego miejsce;
następne po 10 kop. za wiersz.

Ogłoszenia przyjmują: w Warszawie Redakcyą.—w Paryżu M. L. C. Adam 81 rue des Saints-Pères.

Telefonu Redakcyi Nr. 536.

OGŁOSZENIA.

TROCHISCI NITROGLICERINI

Trochisci Glonoini, Tabletki Nitroglicerynowe.

W ostatnich czasach nitrogliceryna znalazła zastosowanie lecznicze jako *antineuralgicum antispasmodicum*.

Dotychczasowe niedogodne użycie w roztworze spirytusowym tak silnego środka wstrzymywało wielu lekarzy od stosowania go w praktyce; przepisywanie nitrogliceryny z wodą jest niewłaściwe, albowiem cała ilość nitrogliceryny opada na dno—podług Husemann'a najlepiej działa rozpuszczona w tłuszczach. Opierając się więc na tem, wyrabiam jeszcze dogodniejszą formę w komprimowanych tabliczkach czekoladowych, gdzie nitrogliceryna jest rozpuszczoną w całej zawartości masy kakaowej za pośrednictwem eteru, zawierając stale $\frac{1}{100}$ grana albo 0,00062 grm. nitrogliceryny, wszelkie zatem obawy usuwają się przez ułatwienie dozowania, w użyciu zaś powyższa forma jest przyjemną. Działanie nitrogliceryny jest nadzwyczaj szybkie, albowiem w dwie minuty po użyciu $\frac{1}{100}$ g. doznaje się silnego tętnienia tętnic szyjowych, uczucia ciepła, poczynającego się od twarzy, czasami połączonego z lekkim bólem głowy—lecz wszystkie te przypadłości ustępują stopniowo również prędko, nie pozostawiając żadnych przykrych następstw.

Podług Murella w napadach dychawicy (*asthma*) 3 razy dziem po $\frac{1}{100}$ gr. zwiększając dawkę w potrzebie od 2-ch do do 3-ch tabliczek 3 do 4-ch razy dziennie, poczem skutki były zadawalniające, a w wielu razach zupełne wyleczenie nastąpiło. Podobnie zalecana nitrogliceryna z pomyslnym skutkiem w napadach dusznicy bolesnej (*angina pectoris* i *pseudostenocardia*) wstrzymuje szybko boleści duszenia, a wzięta w dawkach jak wyżej zapobiega atakom bez zrobienia złego skutku choremu—wreszcie nitrogliceryna wstrzymuje napady epileptyczne (*aura epileptica*) jak niemniej okazała się skuteczną, w formie migreny tak zwanej *hemiorania sympathico-tonica*. Zdaje się że środek ten wskazany właściwie, usuwając szybko tak przykre dla człowieka cierpienia, może znaleźć usprawiedliwioną wziętość.

Ze względu nazwy nitrogliceryny, dla wielu przerażającej, kładę nazwę na pudełkach „Trochisci Glonoini”

Cena pudełka, w którym mieści się 25 sztuk tabliczek, wynosi 40 kop.
13—4

M. Mutniański, Właściciel Apteki, Nowy-Swiat Nr. 18.



C. K.

NAJWYŻSZE ODZNACZENIE.

ZDROJOWISKO

GLEICHENBERG

w STYRYI,

stacya Feldbach węgierskiej drogi zachodniej i Purkla drogi
żelaznej południowej.

Początek sezonu 1-go maja.

Inhallacye alkaliczno-muriatyczne i szczawo-żelaziste, oraz
słone (wspólne i w gabinetach oddzielnych), izba pneumatyczna
na 10 osób, wielki aparat respiracyjny, kąpiele mussujące, zawie-
rające kwas węglany, kąpiele żelazne, igliwiowe i zwyczajne; ku-
racya zimno-wodna, żętyca, mleko kozie, kefir, mleko krowie
z własnego zakładu mleczno-kuracyjnego.

Wszelkie zapytania załatwia i szczegółowe prospekty
wysyła dyrekcyja towarzystwa akcyjnego
w Gleichenbergu.



(112—3237)—5—1

Dr. med. Czesław Stiche

ordynuje w **Karlsbadzie**, mieszka jak dawniej Kreuzgasse Insel Rügen.
(114)—6—1

Dr. Głuchowski

praktykować będzie w sezonie bieżącym w **Rabce**. 3—1

GRZYBKIE KEFIROWE

(DISPOZA CANDASICA)

świeże i zdrowe, przywożem osobiście z Kaukazu,
z czem mam zaszczyt polecić się panom Doktorom, oraz szanownej publiczności
KLAUDYA SIGALINA.

Blizsza wiadomość w głównym moim zakładzie kefiru leczniczego w War-
szawie, ulica Królewska N. 31 nowy, 25 stary; wprost parkanu Ogrodu Saskiego.
Grzybki przy fabrykacyi kefiru nie niszczą się i służą raz na zawsze.
Porcja na 4 szklanki do rs. 5, na 2 szklanki rs. 2 kop. 50.
Przesyłka z objaśnieniami bezpłatna. (115)—3—1

MEDYCYNĄ.

CZASOPISMO TYGODNIOWE
dla lekarzy-praktyków.

TREŚĆ. Prace oryginalne. Sprawa ospowa u nas od najdawniejszych czasów po r. 1888. Przez D-ra T. Stępniewskiego. (Dokończenie). — Streszczenia i wyciągi. 48. O zapaleniu okrzężnicy przy ostrem otruciu rżnię. 49. Leczenie otrucia wysokowego za pomocą strychniny. — Odcinek. Czy drogo czy tanio w naszych zdrojowiskach? Wyjaśnił Dr. M. Zieleniewski. v. Krafft-Ebing. Zboczenia umysłowe na tle zaburzeń płciowych. Opaczne czucie płciowe. (Ciąg dalszy). — Wiadomości bieżące. — Ogłoszenia.

SPRAWA OSPOWA U NAS od najdawniejszych czasów po rok 1888

(Referat sprawozdawczy z obserwacji, praktyki i literatury)

Przez D-ra Tymoteusza Stępniewskiego

b. Vice-Prezesa Towarzystwa lekarzy plockich, lekarza powiatu.

(Dokończenie.—Zobacz Nr. 16).

Przypadkowo mogą się dostawać do limfy:

1) Różne postacie drobnoustrojów z powietrza i przedmiotów, z którymi limfa stykać się może.

2) *Streptococcus* w kilku odmianach, z których najzłośliwsze są: *streptococcus—pyogenes*;—*malignus*;—*articulorum*;—*septicus*.

Powyżej wyliczone formy zanieczyszczeń limfy wykazywanymi być mogą drogą badań limf na drobnoustroje pojedyncze: w wielu wypadkach mikroskop dobry wystarcza. Pfeiffer przy badaniach ostatnich (z nowszymi badaniami produktów ospowych nie spotkaliśmy się dotąd w literaturze) posługiwał się powiększeniem do 760 razy. Z pomocą tego powiększenia Pfeiffer wykrył w krwi i limfie ludzkiej mikroskopowe żyjątka z grupy *sporozoa*, które poczytał za charakterystyczne dla ospy (*Monatshefte für praktische Dermatologie*, 15 Mai 1887 r.) O roli, jaką grać mogą te żyjątka w powstaniu i rozwoju sprawy ospowej, Pfeiffer wyraża się bardzo oględnie, rezerwując sobie wyrzeczenie ostatecznego zdania po dalszych poszukiwaniach. W każdym razie praca Pfeiffera jest najnowszą na odnośnem polu.

Dla celów praktycznych największe znaczenie mieć może: dobry mikroskop, krytyczny wybór indywiduum używanego do celów rozmnażania na niem szczepianki i badanie produktów ospy w różnych stadjach jej rozwoju—co, winno być specjalnością instytutów. Postacie tak zwanych preparatów szczepiankowych (limfy w stanie płynnym; morfologiczne jej części mieszane z różnymi ciałami najczęściej płynnymi dla celów dezynfekcyjnych i przechowawczych; forma tak zwanego „*detritus*” nazywanego u nas zeskrobką, a przez szkołę krakowską—odpadkiem, rozpadem, rozpadkiem i t. d., są to

formy przejściowe, o tyle dobre lub lepsze, o ile zasadniczy materiał, w dobrym i czystym stanie, przez umiejętną i wprawna technikę przejdzie. Najlepszą jest krowianka żywa, t. j. bezpośrednio przeniesiona z jałoszki na osobnika szczepić się mającego. Przy dzisiejszej metodzie zbierania krowianki w rurki kapilarne, można mieć pewność jej działania i po jakimś czasie, tembardziej, że w instytutach porządnie prowadzonych, rurki takie, do czasu ekspedycji, utrzymywanymi bywają w starannej czystości.

Tanią, dobrą i dogodną szczepianką może być zeskróbka, gdy idzie o szczepienie większych ilości ludzi i na znacznych przestrzeniach, oddalonych od miejsc produkcji krowianki ¹⁾.

¹⁾ Taki właśnie wypadek ma miejsce w Cesarstwie. Na rozległych przestrzeniach, oddalonych na tysiące werst od stołecznych ognisk hodowli krowianki: w Syberii, na Kaukazie i na przyuralskich przestworzach, niema lub prawie niema racjonalnie urządzonych i trwale prowadzonych ognisk eksploatacji krowianki. Gdy po r. 1865, obudził się był ruch w kierunku propagandy czynnem i słowem szczepienia krowianką, ruch, któremu impuls dał Bulmering pierwszemi próbami, to w dalszym ciągu poprowadzonym on został przez Pr. Zdekauera; zaszczerpił Zdekauer 2000 osób, naówczas znaczącą liczbę w Carskiem Siole. W r. 1868 Frebelius zakłada Instytut szczepienia krowianką w Petersburgu; w r. 1869 szczepienie wakcyną rozpoczyna się w Moskwie. W r. 1871 Cesarskie Towarzystwo wolno-ekonomiczne zakłada dla szerokiej eksploatacji krowianki Instytut w Petersburgu. Lecz gdy toż towarzystwo, nieobliczywszy się dobrze z siłami, sądziło, że zaopatrzyć będzie mogło całą Rosyję w krowiankę i gdy rozeszło do magistratur cywilnych i wojskowych zawiadomienie, że dostarczy wszelką żadaną ilość krowianki, to ze wszystkich stron posypało się tyle zapotrzebowań, że Instytucja zadosyć uczynić im niebyła w stanie. Ztąd urosła myśl, wyrodzona z potrzeby, przygotowywania szczepianki, któraby względnie, mogła zastąpić krowiankę a któraby dało się otrzymywać w większej ilości z cieląt. Sięgnięto do wzorów zagranicznych i znaleziono je we Włoszech, gdzie Negri wyrzynał krosty ospowe z jałoszek i miazgą z nich szczepił ze skutkiem. Po nim czynił podobnie holender Bezeth (1871) i inni. Szczepiankę tę nazwano detrytem, różnie ją przysposabiano a Towarzystwo wolno-ekonomiczne Petersburgskie powierzwszy część wykonawczą co do przysposabiania tego detrytu Pierwuszynowi, po wzorach włoskich, doszło do rezultatów lepszych niż gdziekolwiek za granicą co do eksploatacji nowego detrytu. Pierwuszyn wydobywa go tyle, że jest możność obdzielenia całego niemal Cesarstwa w sztuczną tę szczepiankę, której można zebrać z jednego cielęcia ilość na 2 do 3 tysięcy zaszczerpień pojedynczych. Samo się przez się rozumie, że materiał ten, służy w różnych punktach Cesarstwa do rozmnażania krowianki na cielętach, skąd zbiera się dopiero krowianka dla ludzi. Wśród podróży moich, w celach oceny porównawczej wartości materiałów szczepiankowych i techniki samych szczepień, miałem sposobność przekonać się w Petersburgu, że Pierwuszyn najlepszym jest eksploatatorem detrytu. Metody jego, z których szczegółami bynajmniej się nietai, jak to czynią Niemcy, wzorowo są pomyślane i wykonane. Pierwuszyn uznaje tylko krowiankę i jej surrogat, detryt, za dobre szczepianki, bardzo liczny element z wykształcających klas w Petersburgu podziela jego opinie. Element ten trzymający się tedy szczepialni Towarzystwa wolno-ekonomicznego gdzie Pierwuszyn działa, stoi w niejakiem przeciwieństwie z poglądami i rozumieniem rzeczy przez zwolenników znowu systematu mieszanego, propagujących szczepienie i wakcyną i limfą humanizowaną; spełnia się to w Domu Wychowawczym (*Wosпитателный дом*). Przydłużę na kwestyi detrytu petersburgskiego zatrzymuję się dla tego, że szczepianka ta, możliwie dobra a niewątpliwie lepsza, jako taka, niż gdziekolwiek na zachodzie, od lat kilku zaopatruje podstawowo cały nasz kraj w limfę, ponieważ przeważnie służy do zaszczerpień cieląt, z których krowianka zbiera się u nas.

Bezowocną byłoby praca, ze względu na cel niniejszej monografii, która ma być obrazem rzeczywistości, mówić o statystyce ospy z tych chwil rozwoju sprawy jej u nas, gdy statystyki żadnej prawie nie mieliśmy. Prowincja i obecnie żadnych danych porządnie nie notuje, bo na nazwę danych nie zasługują luźne lub idealne cyfry... W Warszawie, na drogę ładu systematycznego i możliwie postępowego, rzecz statystyki o ruchu ludności, a więc i o ruchu śmiertelności z różnych chorób, respective z ospy, weszła dopiero od r. 1877 włącznie. Co do ruchu chorobności — kontrola jej dotąd uważana jest za niemożliwą.

W Magistracie warszawskim wydziałem statystycznym zarządza p. Witold Załęski, znany w literaturze sumienny pracownik na polu statystyki. Systemat, wedle modły Buda-Peszteńskiej, z poprawkami od r. 1881, przeprowadza kategorycznie od wspomnianego 1877 r. Rozejrzenie się w wynikach rocznych, objaśnionych nam osobiście przez pana Załęskiego, pozwala co do ospy wyznaczyć jej stosunki z następującej tabliczki za przeciąg jedenastolecia, t. j. od r. 1877 do r. 1887 włącznie:

Rok	Ilość mieszkańców	Ilość urodzonych	Ilość zmarłych	Z ogółu zmarłych ilość zmarłych na ospę	Na ilu zmarłych przypada jeden zmarły na ospę?
1877	308548	10776	10235	44	233
1878	315199	11369	13141	1061	12
1879	336703	14995	10130	98	103
1880	357169	13757	11984	46	261
1881	379763	14196	12367	663	19
1882	382964	14991	12436	1375	9
1883	391491	14695	11409	145	79
1884	404889	14945	11461	99	116
1885	406935	14570	11807	190	63
1886	431572	16004	12035	139	87
1887	439174	16591	11798	681	17

Rozpatrując tablicę powyższą, widzimy, że:

1) Ludność Warszawy od roku 1877 powiększa się stale, ze znacznymi wahaniami w różnicy przybytków tak, że przez 11 lat przybyło przeszło 120,000 ludności.

2) Z wyjątkiem roku 1878 urodzin było więcej niż zejść.

3) Na ospę najwięcej umarło w r. 1882, ponieważ na 9 zgonów był jeden na ospę; następnie poważnie się stawia rok 1873 ponieważ w tym roku na 12 zgonów przypada jeden na ospę.

W obu więc tych latach ospa panowała epidemicznie, bo zgon jeden na ospę na 9—12 ze wszystkich innych chorób reprezentuje cyfrę, która jest wyrazem epidemicznego natężenia choroby. Jakkolwiek statystyki niema o zeszpeconych, to jednak z wielkiem prawdopodobieństwem przypuścić należy, że kalectw (głuchot, ślepot i innych ciężkich) było drugie tyle co zgonów.

Do ciężkich lat pod względem procentu śmiertelności na ospę należy rok zeszły t. j. 1887, w którym na 17 trumien była jedna zmarłego na ospę; należy do ciężkich i rok 1881, liczący jednego zmarłego na ospę na 19 zmarłych na inne choroby. Że zaś rok 1881 poprzedził epidemię—należy zatem obawiać się, czy rok 1887 reprezentujący prawie takąż śmiertelność, jak 1881, również epidemii nie zwiastuje. Wyjątkowa jakoś zimy, duszność atmosfery społeczno-politycznej, umożliwiającej starcia wojenne, zastój i przeciętnie wzmożona moralna i materyalna bieda—są to momenty przyczynowe rozwoju chorobności w ogóle na r. 1888, sądzymy, nielepsze od tych, jakie istniały w r. 1882.

Zbyt niedawno dane statystyczne zbierają się dla Warszawy, ażeby porównawcze rozejrzenie się w statystyce tak młodej, jak nasza, upoważniało do wniosków poważnych; to też stan rzeczy z r. 1882 może być uważany tylko przypuszczalnie za horoskop dla r. 1888—co zastrzegając, porównajmy dane statystyczne warszawskie z zeszłego 1887 r. z danymi wielu wielkich miast Europy. Rozporządzamy materiałem dostatecznym i możliwie pewnym, bo o dane te za r. 1887 porozumieliśmy się z Bruksellą, skąd ostatnią pocztą (Luty 1888) odpowiedź otrzymaliśmy i wykazy. Znaną jest myślącemu ogółowi sieć stosunków naukowych, jakie komitet międzynarodowy brukselski nawiązał ze wszystkimi stolicami świata i wielkimi lub znacznymi miastami (mającymi statystykę) celem otrzymywania natychmiastowego i z pierwszych rąk cyfr potrzebnych. Bruksella spożytkowywa te cyfry dla oryentowania się w interesach nauki, handlu, przemysłu i t. d. Fundusze na to są, instytucja zatem idzie o siły pewnych. Warszawa, jako wielkie miasto, od roku 1877 mające dobrą statystykę, mieści się w rzędzie 45 miast wprowadzonych w rubryki wykazów brukselskich. Ważniejszymi są dla nas te brukselskie wykazy od amerykańskich (New-York) z powodu bliższej odległości, którą zresztą mogą skracać telegrafy. W niniejszym referacie, interesem żywotnym, a może pouczającym, jest dla nas, co do ospy, porównanie danych statystycznych naszych z danymi ognisk ruchu społecznego miast najbliższych, a zatem Petersburga, Wiednia, Pesztu, Pragi, Wrocławia i Berlina. Stosunki odnośnie następująca tablica nakazuje:

Miasto	Ilość mieszkańców	Ilość zejść na ospę	Jeden zmarły na ospę przypada na ilu mieszkańców?
Warszawa . .	439174	681	645
Petersburg .	988016	224	4411
Wiedeń. . .	790381	65	12160
Peszt . . .	432672	373	1160
Praga . . .	294170	259	1136
Wrocław . .	295000	2	147500
Berlin . . .	1376389	—	—

Z tej tablicy widać, że Warszawa, leżąc pomiędzy wielkimi miastami: Petersburgiem, Wiedniem, Pesztem, Pragą, Wrocławiem i Berlinem reprezentuje największą śmiertelność na ospę, ponieważ w r. 1887 z każdych 645 miesza-

kańców zmarł jeden, gdy w Pradze jeden osobnik zmarł z 1136, w Peszcie z 1160, w Petersburgu z 4411, w Wiedniu z 12160 a w Berlinie żadnego śmiertelnego wypadku z ospy nie było.

Notuje się tutaj, że podług tablicy, wyrażającej odsetkę urodzeń i zejść oraz śmiertelności z powodu chorób epidemicznych w 45 miastach, z których porównawcze dane przedstawia wykaz brukselski, Warszawa pokazuje najwyższą cyfrę zmarłych na ospę, a za to: w Amsterdamie, w Dreźnie, w Lipsku, w Genewie, w Zurychu, w Kopenhadze, w Stockholmie, w Chrystianii na ospę nikt nie umarł. Cyfra warszawska śmiertelności z ospy, predominująca swoją wysokością w całej Europie, zestawiona nadto z zerami śmiertelności w miastach przywiedzionych, bardzo wiele mówi: mówi mianowicie, że największą dań w ofiarach śmierci, ewentualnie i kalectw z ospy niesiemy my, i bez tego nękania dolą niewesołą.

Przychodzi do skutku anomalia ta z racyi naturalnych, a mianowicie:

W Niemczech, Szwecyi, Norwegii, w wielu kantonach Szwajcaryi jest przymusowe szczepienie i prawie przymusowa rewakcynacja. Ludność tam, podniesiona cywilizacyjnie, reprezentuje przeciętnego obywatela, uznającego dobrodziejstwo szczepienia ochronnego. Posłuchy o epidemii wkraczającej w okolicę sprawiają ruch szczepialny i rewakcynacyjny, ruch, który stanowczo przecina postęp epidemii lub ją ogranicza do minimalnych rozmiarów.

Gdy stosowanie inokulacji spoczywa w ręku wykształconych ludzi—zatem zaufanie do samej sprawy inokulacyjnej i jej skutków dowiedzionych poważnieje; poważnieje zresztą i sama sztuka szczepienia, ponieważ z nizin wyzyskiwanych przez nieuków, akt szczepienia podniesionym został do godności naukowo warunkowanego technizmu.

W Niemczech, granica pomiędzy tak zwaną małą chirurgią a dużą zaciera się stopniowo: Adepci medycyny, przechodzą porządnie, systematycznie, a przede wszystkim praktycznie kurs szczepienia ospy z klinicznymi, mikroskopowymi i bakteriologicznymi ćwiczeniami, dającymi młodym medykom wprawę i naukowy, szerszy pogląd na cały obszar wiedzy stosowanej o ospie. W Uniwersytecie berlińskim technika szczepienia ospy ma oddzielną katedrę; wykłada ją Prof. R. KOCH a pomocnikiem jego jest Mathias SZULZ („*Allg. med. Central. Zeitung*”, 18 Maj). Wprowadzonym zostały te wykłady od letniego semestru 1886 roku w moc zarządzenia Ministra oświaty (*D. Med. Wochenschrift* 4 Luty). To też dbałość taka sfer rządzących o interes zdrowia elementu rządzonego, znajduje echo uznania i współczynu we wszystkich warstwach tego elementu. W Niemczech i w Anglii, szczepienie odbywając się prawie wyłącznie krowianką nieprowadzi za sobą wypadków syfilisu, suchót, skrofulów przejmowanych od indywiduów z których limfa zbierana bywa; pojedyncze wypadki, przytrafiające się zresztą, najczęściej przy użyciu limfy humanizowanej, należą do głośnych wyjątków, wywołujących rozprawy i śledztwa sądowe, jak popularny w swoim czasie wypadek zarażenia syfilisem czworga dzieci z powodu zaszczepienia im limfy zebranej z dziecka prostytutki (*Münchener med. Wochenschrift*, 16 Marca 1886 r.). U nas, wypadki straszliwe, a będące następstwami szczepień z dzieci niezdrowych, giną w tłumie, padających ofiar nieustalonego

porządku w sferze szczepienia ochronnego, lubo niewątpię, że każdy praktyczny lekarz, szczególnie z prowincjonalnych, spotykał się z niemi wielokrotnie.

Różnica śmiertelności dzieci na ospę w pierwszym i dalszych latach życia u nas, przedstawia rażąco i niebywały niestosunek do takiejże różnicy zagranicą. Pochodzi to stąd, że zagranicą weszło już w zwyczaj szczepienie nietylko w pierwszych miesiącach, ale i w pierwszych tygodniach a nawet w pierwszych dniach życia niemowląt, gdy u nas, najmniejsza czasami żadna przyczyna, wpływa na opóźnianie szczepienia. Skutek stąd taki, że najłagodniejsza epidemia, obfity wybiera haracz z szeregów tygodniowych i pierwszomiesięcznych noworodków, oszczędzając dzieci szczepione. A jednak racjonalni lekarze, jeszcze przed Barteż'em (1863; 37), uznawali, głosili i stosowali szczepienie w jaknajwcześniejszych chwilach życia noworodków. W Niemczech, pogląd pod tym względem utrwalił się ostatecznie; szczepią tam jaknajwcześniej, niekiedy zaraz po urodzeniu niemowlęcia, rachując się jedynie z warunkami zdrowia indywidualnego i higieny dziecka. Sięgnąłem po wiadomość do buletynów epidemicznych peryodycznych berlińskich z bieżącego już roku (1888); pokazują one, że dzieci urodzone w Berlinie w Styczniu i Lutym r. b. prawie wszystkie są już szczepionemi; pytam—czy z dzieci, w tymże czasie urodzonych—choć jedno szczepionem jest u nas?... Za to w Berlinie, z noworodków tego-rocznych prawie niema śmiertelności dotąd (Marzec) na ospę, a co do dzieci zmarłych u nas—odsełam uprzejmych czytelników do buletynów miejscowych tygodniowych, ogłaszanych w gazetach. One za mnie odpowiedzą...

W literaturze naszej, oryginalnej, tłumaczonej lub obce a lepsze prace szczegółowo streszczającej, spoczywa materiał, zasobny w fakta i wyczerpujący kwestyę ospową. Od pierwszego pisanego dokumentu (1769), świadczącego o akcie szczepienia ospy ochronnej polskim dzieciom, co stanowi wcielenie ostatniej idei apostolskiego męża Beaudouin'a, do chwili obecnej, przeszło lat 120. Piękną zaiste ozdobą do pomnika czynów ewangelicznego ojca sierot, stanowi ten papier zbutwiał a jednak owiany powagą uroczystej, przemawiającej do naszych serc, pamiątki. Idea a za nią idący akt dobroczynnej, ochronnej inokulacji, nie spały u nas przez te lat 120, tak, jak nie spało nic, w co ducha technął święty człowiek. Impuls, dany sprawie ospowej przez gasnącego docześnie Beaudouin'a, pchnął sprawę ospową w kierunku powolnego lecz racjonalnego postępu; stacye tego postępu znaczyli ludzie swoi. Poważny ich zastęp spoczął już w grobie—wielu żyje, działa i życzliwie patrzy na rozwój aktu, ubierającego się w nowe szaty. I jednych i drugich dorachować się możemy w spisie prac, które możliwie streszczam. (Patrz: Dodatek do Medycyny w Numerze przyszłym).

STRESZCZENIA I WYCIĄGI.

48. P. GRAWITZ. O zapaleniu okrażnicy przy ostrem otruciu rtęcią. (*Ueber die Dickdarmrentzündung bei acuten Quecksilbervergiftungen*). Od niedawna dopiero, wskutek częściej stosowanego sublimatu przy leczeniu ran, zaczęto baczniejszą zwracać uwagę na jeden z objawów otrucia, a mianowicie: na ciężką postać krwotoczno-dyfterytycznego zapalenia okrażnicy. Tak częste pomijanie powyższej przypadłości pochodziło stąd, że znanem było w większości przypadków

tylko przewlekłe otrucie rtęcią, w przebiegu którego zapal. okrężnicy wcale nie występowało, albo też zjawiało się bardzo rzadko; z drugiej znów strony, stąd, że w dużej ilości przypadków ostrego otrucia rtęcią, jad wprowadzony był do ustroju przez usta, wobec czego zap. okrężnicy dyfterytyczne występowało jednocześnie z objawami nadżarcia jamy ustnej, przełyku i żołądka i tłomaczone było bezpośredniem zetknięciem się rtęci z pomienionemi narządami.

Pierwszą wzmiankę, dotyczącą omawianej postaci zapal. okrężnicy, znajdujemy u RUTTLEDGE'GO, który w roku 1875 wywoływał u psów za pomocą wcierań szarej maści ostre otrucie, któremu towarzyszyły powyższe zmiany w okrężnicy, t. j. równomierne nacieczenie krwotoczne błony śluzowej na przestrzeni całej okrężnicy i tworzenie się strupów na wysokości fałd. Takichże doświadczeń dokonał LIEBREICH, a następnie i GRAVITZ. Między innemi opisuje autor przypadek następujący. Chory, 28 lat liczący, uległ złamaniu otwartemu (*fractura complicata*) uda, połączonemu z silnym krwotokiem, wskutek czego postanowiono odciąć kończynę. Do przemycia rany, powtórzonego kilkakrotnie, użyto roztworu sublimatu 1:1000. Śmierć nastąpiła w 3 dni po operacyi. Oględziny pośmiertne wykazały, obok zmian w sercu, płucach, w nerkach, obecność w kiszce grubej, na całej jej przestrzeni, świeżej sprawy dyfterytycznej, umieszczonej głównie na fałdach, utworzonych wstęgami (*taenia*) i wypukleniami (*haustra*), wskutek czego strupy przedstawiały się w postaci czworoboku, obraz zupełnie taki sam, jak go opisał FRAENKEL. Przyczyną tego rodzaju układu strupów zdaje się być żrące działanie zawartości kiszek, na co zwracano już uwagę dawniej wobec podobnych zmian, występujących w żołądku. Ponieważ jednak spostrzegać się dają sprawy dyfterytyczne w kioskach również przy zewnętrznem użyciu sublimatu, przyjąć przeto należy, że żrące działanie powstawać musi w chwili wydzielania się jadu ze krwi do światła кишки. Oto, jak się wyraża w tej kwestyi FRAENKEL: „opisywane cierpienie кишки, połączone ze zgorzelą błony śluzowej, musimy przyjąć za chorobę toksyczną, zależną od wessania sublimatu i następnego wydzielania go do światła кишки.“ Wychodząc z tego punktu widzenia, łatwo sobie wytłomaczyć tworzenie się strupów, atoli pozostaje jeszcze nierozstrzygniętem, dla czego przy wydzielaniu, się sublimatu strupy tworzą się zawsze na miejscach najwięcej wystających do światła кишки t. j. na fałdach, nie zaś równomiernie na całej błonie śluzowej? Autor, na zasadzie swoich spostrzeżeń, dokonanych na zwierzętach, jest tego zdania, że tworzenie się strupów zależy nie od żrącego działania zawartości kiszek, lecz od gwałtownego, kureczowego ściągnięcia się błony mięśniowej i od jednoczesnego silnego przekrwienia błony śluzowej. Podobną sprawę spotykamy również w żołądku przy silnych wymiotach, gdzie na wysokości kureczących się fałd wskutek odpadania powierzchni błony śluzowej, uległej zgorzeli, tworzą się owrzodzenia. Okoliczność powyższa zwróciła już dawniej uwagę ORTH'A, gdy ten zajmował się roztrząsaniem pytania, czy krwawiczka epidemiczna stanowi pierwotne cierpienie miejscowe, czy też jest chorobą ogólną, umiejscawiającą się w kieszce. To ostatnie przypuszczenie, według którego jad krwawiczki działa na błonę śluzową кишки grubej w chwili wydzielania się ze krwi, stoi, zdaniem autora, w bliskiej łączności z otruciem rtęciowem, w obydwu bowiem przypadkach zmiany anatomiczne są jednakie.

Kończąc niniejszy artykuł, autor jeszcze raz wygłasza swoje przekonanie, że charakterystyczna sprawa defterytyczna, ograniczająca się do fałd, stanowi pewną oznakę tego, że substancje, wywołujące zapalenie, wydzielane zostają do światła кишки ze krwi. Jaką drogą jad dostaje się do krwiobiegu, po dziś dzień nie zostało jeszcze dokładnie wyjaśnionem. Być może, że jad wessanym bywa do krwiobiegu z żołądka i kiszek, czyli że w każdym oddzielnym przypadku musi poprzedzać choroba ogólna i dopiero przy wydzielaniu się jadu występują wyżej opisane zmiany w kioskach. Za tą okolicznością przemawia poniekąd

charakterystyczny dyfteryt kiszki, występujący przy mocznicy, i zależny od wydzielania się w krwi połączeń amoniakalnych.

(*Deutsch. Medicin. Wochen. 3—1888*). A. F.

49. Leczenie otrucia wysokowego za pomocą strychniny (*Behandlung des Alcoholismus mit Strychnin*). Dr. JAROSZEWSKI na 2-im zjeździe lekarzy rosyjskich zauważył, że strychnina stanowi znakomitą przeciwtrutkę przy otruciu wysokowym. Prof. DOBRONRAWOW wiadomość tę zużytkował dla celów praktycznych i doszedł do tego samego wniosku. Spostrzeżenia jego dotyczą 40 przypadków. D. stosuje strychninę w postaci wstrzykiwań podskórnych od 0,01 do 0,03 grana na dawkę i 0,04 do 0,06 grana dziennie. Chorzy, najbardziej nawet rozdrażnieni, którzy pod wpływem 4,5 grm. wodanu chloralu nie zasypiają, przy użyciu 0,03 grana strychniny śpią znakomicie, przyczem sen bywa spokojnym i bez przywidzeń. Objawy groźne ze strony żołądka (nudności, wymioty) i wątroby (ból samoistny i przy ucisku) ustępują bez żadnego swoistego jakiegosć leczenia, również pod wpływem strychniny znika chęć do powtórzonego upicia się, rozdrażnienie i wzmożona pobudliwość. W większości przypadków 0,01—0,03 grana strychniny wystarcza, ażeby usunąć drżenie języka i kończyn. Leczenie powyższe świetne daje wyniki w przypadkach świeżych. Objawów otrucia strychniną, nie spostrzegano. Raz tylko, przy użyciu 0,04 grana strychniny, wystąpiły drgawki dolnych kończyn i niektórych mięśni klatki piersiowej, ale i te pod wpływem bromku potasu wkrótce ustąpiły.

(*Wien. Medizin. Presse 2—1888*). A. F.

ODCINEK.

CZY DROGO CZY TANIO

w naszych zdrojowiskach?

Wyjaśnił Dr. Michał Zieleniewski.

Jak w każdym przemysłowym przedsiębiorstwie, tak i w przedsięwzięciu industryjno-zdrojowem przystępność cen winna być bacznie przestrzegana. Tym sposobem obopólne interesa producenta i konsumenta, najżywotniej się zespola; w zakładach zaś leczniczo-zdrojowych smutna doła chorego, szukającego tam ratunku, nie stanie mu się uciążliwą, jeżeli cena środków ku poratowaniu tam jego zdrowia będzie przystępna; do cierpień jego fizycznych nie przylączę się moralne udręczenia, iż nie posiadając znacznych zasobów, chorobie swojej zaradzić nie zdoła; do nieszczęścia, w jakie choroba go wtrąca, nie przybędą troski wynikające z niemożności opędzenia kosztów leczenia; słowem nieszczęście ze smutnego położenia chorego pochodzące, nie spotęguje się, ale przynajmniej jako-tako znośnem się stanie.

Jeżeli powyższe uwagi odnoszą się do wszelkiej kuracji, tedy i do coraz więcej w upowszechnienie wchodzących leceń zdrojowych zastosowane być winne. Równe prawa ogółu do używania źródeł mineralnych, owych darów dobroczynnego Stwórcy dla wszystkich cierpiących—zwrot umiejętności lekarskiej, podającej chronicznymi chorobami dotkniętym użycie środków leczniczych na łonie przyrody, którym to radom ogół nieszczęśliwych chorych tem więcej hołduje, im silniej rzetelne doświadczenie zasady umiejętności stwierdza—nareszcie przemagająca w naszych czasach chęć u chorych szukania leceń, o ile można najmniej przykrych—wszystko to rok rocznie zwiększa zastęp chorych zdroje lecarskie odwiedzających, a liczba ich na przyszłość nie tylko się nie zmniejszy, ale raczej pomnażać się będzie.

Utrzymanie, iż się tak wyrazimy, względów publiczności dla zdrojowiska,

jego wziętość a nadewszystko zapewnienie mu powodzenia na przyszłość pod względem coraz to liczniejszego uczęszczania chorych do zdrojowiska, obok rzetelnej jego ważności lekarskiej, obok umiejętnej nad nim opieki lekarza i właściciela, obok odpowiednich urządzeń zdrojowych, obok wygód i przyjemności gościom tam zapewnionych, zawisło od przystępnych cen w zdrojowisku praktykowanych, osobiście w naszych czasach, gdzie współzawodnictwo ani na chwilę nie usypia, by dopiąć zamierzonego celu, to jest osiągnąć jak największe rozpowszechnienie swego produktu, a z niem otrzymać zysk jak największy.

Łatwo pojąć, iż względy publiczności dla każdej przemysłowej sprawy, a zatem zarówno i dla humanitarno-lekarskiego przemysłu, skoro tylko przybiera on rozmiary ogólniejszej potrzeby, o interes pieniężny potracić muszą, że się z nim oko w oko zmięra, nieraz wzajem przeciw sobie występują; we wzajemnej zaś walce ze sobą, mogą się stać nieubłagani wrogami, a powołując w pomoc za sprzymierzeńca opinię publiczną, dochodzą do znaczenia i potęgi. Z tym przeto interesem pieniężnym każdemu przemysłowemu przedsiębiorstwu, a humanitarno-lekarskiemu może tem więcej jak najostrożniej obchodzić się należy, jako z wszechwładcą, którego gniew srogie gromy smutnych następstw i skutków sprowadza.

O ile przystępne ceny w zakładach zdrojowych ważne są wogóle dla publiczności ze względów finansowych i ekonomicznych, o ile są znaczące ze względów humanitarnych, o tyle dla nas w ojczystych zakładach niepośledniego nabierają znaczenia pod względem patryotycznym.

Nienaprawdę ubożuchne nasze górskie okolice obdarzyła Opatrzność zdrojami lekarskimi; nienadaremnie z pokarmem macierzyńskim wpoila w nas zamilowanie swojego, a lubo nie odmawia sposobności korzystania z obcego, co potrzebne i pożyteczne, zaprawdę nie wymaga po nas, abyśmy nie szli za głosem rozsądku, przeoczywszy obce a do tego lepsze i tańsze, a hołdowali ze śmieszną wyłącznością uporu lub zaślepienia swojemu, chociażby to o wiele gorszem i bezgłędnie droższem być miało.

Powiedzieliśmy wyżej, iż względy humanitarne, narodowo-ekonomiczne, finansowe, a nawet patryotyczne zniewalają nas do utrzymania cen jak najprzystępniejszych w naszych zdrojowiskach. Zbytecznem byłoby dowodzić, ile jest obowiązku humanitarnego, aby zakłady zdrojowe jako instytucje poratowania zdrowia, cenami swemi były o ile można jak najprzystępniejsze nawet dla mniej zamożnych; aby przytulić mogły znękanego niemocą i tego, który nie jest w stanie za wagę złota okupić jedyne dobro i szczęście na tej ziemi, to jest zdrowie! Staranie przeto o niskie ceny: pomieszczeń, żywienia się, wód mineralnych, tudzież kąpielei lekarskich i t. p. ciąży na zarządach zdrojowych, jako prosty obowiązek ulżenia cierpiącej ludzkości, od którego nic ich nie uwalnia, a który to obowiązek słuszość bezwarunkowo im nakazuje.

Co do względów ekonomiczno-financewych zalecających utrzymanie przystępnych cen w naszych zdrojowiskach, radzi je dobrze zrozumiany własny interes, korzyści z coraz większego ich rozpowszechnienia w skutku ich taniości; ztąd zwiększone zyski, wprawdzie na oko nieuderzające, ale jako ciągłe i częstsze, zatem zbiorowo większe, przynoszące nadto zakładowi rękojmię jego przyszłej trwałości, a zarządom następczące środków do urzeczywistnienia potrzebnych ulepszeń, postępowi Balneotechniki i Balneoterapii odpowiednich, któreto wreszcie drobne ale godziwe zyski ucząc tak potrzebnej u nas gospodarczej rządności, posłużą ku przestrodze, iż co ma być trwałem, zwolna ale ciągle zwrastać i potęgować się winno, jak to dziecię mające w swym organizmie warunki bytu i rozwoju, małym i wątłym się rodzi, ale ciągle wzrasta i utrwala się, aż dojrzeje i wyjdzie na męża, chlubę a nawet szczęście ogółowi przynoszącego.

*

Jeszcze o jednym względzie, nakazującym utrzymanie umiarkowanych cen w naszych zdrojowiskach, wspomnieć nam należy. Wiadomo, że zakłady zdrojowe ojczyście odwiedzają prawie wyłącznie nasi krajowcy. Sumienie publiczne nakazuje nam postępować z nimi, jako z najmiłszymi braćmi, a prawdziwa szlachetność niechaj i w tem u nas góruje, żeśmy dalecy od ohydneho łakomstwa lub żdzierstwa, że nie stoimy o nieprawe zyski, że nie zbogacamy się bratnią szkodą i nie stawiamy siideł na grosz bratni, może gorzkiemi łzami oblany.

Dosłyszane nierzadko skargi na drożyznę, ogólnie panować mającą w naszych zdrojowiskach, nasuwały mi zawsze myśl, czyli i o ile rzeczzone uzalania są uzasadnione, tudzież, ażali nie ma sposobu zapobieżenia temu złemu [jeżeli istnieje], grożącemu wielką klęską tak drogim dla naszego serca zakładom zdrojowym.

Wspomnioną sprawę rozbieeraliśmy poprzednio w r. 1864 za powodem prof. MAJERA, wówczas prezesa byłego Towarzystwa naukowego krakowskiego, na jednym z posiedzeń Komisy balneologicznej, istniejącej w rzezonem Towarzystwie, której przez cały czas 15-letniego jej tam trwania, obowiązki sekretarza pełniliśmy. Osobiste zwiedzenie wielu krajowych i postronnych zdrojowisk, tudzież liczne korespondencye z zarządami zdrojowemi przeprowadzane, dostarczyły nam materyału do porównania praktykowanej obecnie w zdrojowiskach ceny: pomieszkań, żywienia się, ceny wód mineralnych, tudzież wszelkich kąpiel lekarskich, nie pomijając opłat, pobieranych za leczenie zdrojowe i składki na orkiestrę, tak u nas, jakoteż u postronnych mianowicie w zdrojowiskach, licznie przez polską publiczność odwiedzanych.

Aby należyście roztrząsnąć, słusznie ocenić i sprawiedliwie zawyrokováć w odpowiedzi, ażali drogo lub tanio jest w naszych zdrojowiskach? tudzież czyli i w której gałęzi zdrojowego u nas przemysłu są pod tym względem bezpodstawne zarzuty, lub uzasadnione zażalenia? należy roztrząsnąć poszczególne działy naszego gospodarstwa i przemysłu zdrojowego, a porównać ceny u nas praktykowane z odnosnemi u postronnych, poddając oddzielnie porównawczo-krytycznemu rozbirowi:

- I) cenę pomieszkań, przeznaczonych dla gości zdrojowych;
- II) cenę żywienia się w zdrojowiskach;
- III) cenę naszych wód mineralnych i ich produktów, służących do handlowego eksportu;
- IV) cenę wszelkiego rodzaju kąpeli mineralnych w zakładach zdrojowych;
- V) wysokość opłaty zdrojowej i składki na orkiestrę, pobieranych od gości;
- VI) wreszcie zaznaczyć kosztu podróży do zdrojowiska.

Z zreasumowania cen wyszczególnionych powyżej działów gospodarstwa i przemysłu zdrojowego, można będzie powziąć przekonanie, ażali drogo lub tanio jest w naszych zakładach zdrojowych.

Przystępujemy zatem do krytycznego rozbirowu cen tego rodzaju.

I. Co do ceny najmu pomieszkań w naszych zdrojowiskach. Jak wiadomo, za najem 1-go pokoju o średnich jego przymiotach w umeblowaniu, składającym się z najniezbędniejszych sprzętów i pościeli wraz z obsługą, płaci się teraz na dobę: w Birsztanach, w Busku lub Ciechocinku po 60 kopiejek (około 70 kr.); zaś w galicyjskich zdrojowiskach mianowicie: w Iwoniezu, Krynicy, Lubieniu, Rabce, Rymanowie, Swoszowicach, Szczawnicy lub w Żegiestowie płaci się najmniej zł. pol. 4 do 5. Wyjątek od tego stanowią niższe ceny lichych pomieszkań w Solcu, tudzież w Pustomytach i w Wyssowy, w których najem pokoju na dobę kosztuje około 50 kop. = 55 kr. jednak bez pościeli i obsługi. Wynajęcie 1-go pokoju przyzwoicie umeblowanego kosztuje obecnie na dobę w zakładach zdrojowych Królestwa Polskiego od

120 do 150 kopiejek; zaś w galicyjskich zdrojowiskach jakimi są: Iwonicz, Rabka, Rymanów, Szczawnica, Truskawiec i Żegiestów, cena ta wynosi od 2 do 3 zł. reń., a w Krynicy nawet czasami niestety do 4 zł. reń. czyli prawie 4 rs.

Jeżeli do wspomnianych arcywysokich cen najmu lokali zdrojowogóscinnych w Krynicy, dodamy zaprowadzony tam zwyczaj w nowomodnych niby willach (właściwie lichych drewnianych domach) pobierania opłaty: za każdorazową wysyłkę poza dom służby np. do apteki, po doktora i t. p. po 10 kr., za jednorazowe przyrządzenie samowara do herbaty 25 kr.; to dzienna cena najmu pokoju może tam dojść do bajecznie wysokiej kwoty.

Porównyując rzeczone ceny najmu pokoju w naszych zdrojowiskach z cenami praktykowanymi w obcokrajowych zakładach zdrojowych np. w Franzensbadzie, Gleiherbergu, w Karlsbadzie, w Maryenbadzie lub w Meranie, w których za wykwinie umebrowany 1 pokój płaci się na dobę 1 zł. reń. 60 kr. do 2 zł. reń., widzimy rażąco droższą u nas, gdy się zważy, iż nasze zdrojowiska posiadają przeważnie domy drewniane, zatem o wiele (co najmniej 15 do 20 razy) mniejszego nakładu na ich budowę wymagające, aniżeli zagraniczne kosztownie murowane domy mieszkalne; iż urządzenie, umebrowanie, udogodnienia, a nadewszystko sanitarne zalety pomieszek, ogółem o wiele są u nas niższe, aniżeli w zagranicznych zdrojowiskach; iż wreszcie wszystko, co stanowi nieustanną troskliwość i czuwanie nad wygodą dla lokatora pokoju, jest nieporównanie wyższem w obcokrajowych zdrojowiskach, aniżeli w naszych.

Nie wchodzimy w powody i przyczyny droższyny pomieszek w naszych zakładach, ani nie zamierzamy niczem uszczuplać prawa własności i rozporządzalności nią posiadaczy naszych zdrojowisk i właścicieli domów mieszkalnych; wszakże nie możemy zamilczeć, iż godziłoby się w dobrze zrozumianym obopólnym (właściciela i lokatora) interesie, postarać się: o obniżenie ceny najmu pomieszek w naszych zakładach zdrojowych, albo spiesznie ulepszyć i udogodnić u nas pomieszkania dla gości kąpielowych przeznaczone.

Pozostawienie nadal tej sprawy w jej dotychczasowym stanie, nie posłuży do rozwoju naszych zakładów zdrojowych, ani nie przysporzy ich przez chorych odwiedzania; owszem może spowodować wcale niekorzystne dla nich następstwa i skutki.

O ile z jednej strony sami właściciele naszych zdrojowisk przeważnie mogą omawianą sprawę polepszyć, o tyle byłaby bardzo pożądaną interwencya władzy, ku zaprowadzeniu we wszystkich naszych zakładach zdrojowych ustawy normującej cenę i prawa najmu pomieszek gościnnych.

Skoro Władze rządowe normują ceny najmu pomieszek gościnnych w obcokrajowych zdrojowiskach; skoro i nas domy zajezdne tudzież hotele podlegają w tej sprawie ingeracyi Władz polityczno-administracyjnych; czemużby tego samego nie można zastosować i do zakładów zdrojowych. Właściciele domów mogliby corocznie ułożony przez siebie cennik swych lokali zdrojowogóscinnych, przedkładać przed sezonem Władzy do unormowania, a po jego zatwierdzeniu, rzeczony cennik na odnośny sezon miałby być ściśle obowiązującym.

Wprawdzie c. k. Namiestnictwo galicyjskie wydało (pod d. 8. VI. 1882 r.) dla zdrojowiska Krynicy rozporządzenie „względem trwania najmu i terminów wypowiedzenia mieszzek zdrojowogóscinnych“; jednak rzeczone rozporządzenie nietylko nie normuje ceny pomieszek, ale wyłącznie bierze w obronę właściciela domu, a bynajmniej nie uwzględnia i nie warunkowuje słusznych praw lub okoliczności gościa zdrojowego. To też jako ilustracyę owego rozporządzenia można przytoczyć, iż zdarzało się, że właściciel domu w Krynicy wymógł na gościu zdrojowym 6-cio tygodniową cenę najmu pomieszkania za ledwo 2 dni używanego.

II. Co do kosztów żywienia się gości w naszych zdrojowiskach śmiało wyznać możemy, iż takowe (według trzydziestoletniego naszego w tej sprawie doświadczenia), wcale nie są u nas przesadzone. Dzięki bowiem utworzonej w naszych zakładach zdrojowych wolnej konkurencyi, dzięki zaopatrzeniu każdego zakładu 2-a, 3-a, 4-a, 5-a a nawet 7-a restauracyami, zabezpieczono gościom możność żywienia się odpowiednio do ich życzeń i zasobu. W miarę potrzeb i wymagań gościa, restauracye dają mu sposobność otrzymania całodziennego wyżywienia się za 1, 50 do 2, 50 złr. w galicyjskich zdrojowiskach, a za 1½ do 2 rs. w zakładach zdrojowo-kąpielnych Królestwa polskiego.

Równie i prowadzenie własnej kuchni w naszych zdrojowiskach, obecnie wcale nie natrafia na te trudności, z jakimi przed kilkunastu laty niemal walczyć było potrzeba. Teraz bowiem wielka jest łatwość nabycia surowych materiałów spożywczych, gdyż niemal wszędzie po zdrojowiskach krajowych istnieje jaski rzeźnicze, jest mnóstwo piekarni, są sklepy: mąki, krup, kaszy, ryżu i przypraw kuchennych, nawet są handle zagranicznych delikatesów i bakalii; zaś o nabiał, o świeże masło, drób, owoce i jagody bynajmniej nie trudno.

Na brak napojów do stołu mianowicie: piwa, wszelkiego rodzaju win, koniaku, likierów i t. p. nikt się nie poskarży w naszych zdrojowiskach; albowiem każda restauracya ma to podostatkiem, a nawet nie zbywa tego w licznych haudlach korzeni i win, prawie przez cały rok otwartych w niektórych naszych zakładach zdrojowych, na potrzebę stałych mieszkańców. (d. n.)

v. Krafft-Ebing.

Zboczenia umysłowe na tle zaburzeń płciowych (*Psychopathia sexualis*) — Opaczne czucie płciowe.

(Ciąg dalszy — Zobacz Nr. 16 .

Mania.

W ogólnem podnieceniu, jakie przy tej postaci istnieje w organie psychicznym, sfera płciowa często bierze udział, a nawet u maniaczek prawie zawsze tak bywa. W danym przypadku może zachodzić pytanie, czy nie wzmocniony sam przez się popęd jedynie się tutaj bezwstydniej objawia, czyli też istotnie mamy do czynienia z maniakałnem wzmocnieniem popędu. Pospolicie przyjąć wypadnie tę drugą możliwość, zwłaszcza tam, gdzie ciągle a ciągle przychodzi do płciowego szału lub bredzenia, albo do równoważnego z niemi obłędu religijnego. Stosownie do stopnia choroby i wzmózony popęd płciowy ujawnia się w najrozmaitszy sposób. Przy prostem obłędnem podnieceniu, o ile ono dotyczy mężczyzn, widzimy zalecanki, nieprzyzwoitość lub nawet sprośność w mowie, chodzenie po domach publicznych — u kobiet poszukiwanie towarzystwa męskiego, kokieterya, strojenie się w fatalaszki i kosmetyki, opowiadanie historyi małżeńskich lub skandalicznych, podejrzewanie innych kobiet o zdróżności płciowe, lub też w równoważnem pobożnem uniesieniu popęd do uczestniczenia w processjach, missyach albo pielgrzymkach, chęć wstąpienia do klasztoru, lub zostania przynajmniej kucharką księżą, przyczem rozprawiają dużo o swej cnocie, niewinności dziewiczej i tym podobne.

Na wysokości choroby, przy manii i szale maniackim, spotykamy się z żądaniami natarczywemi spółkowania, wystawianiem części płciowych na widok publiczny, plugawemi conceptami i sprośnemi żartami, ogromną drażliwością względem kobiecego otoczenia, skłonnością do mazania się śliną, moczem, lub nawet własnym kałem, a dalej religijno płciowe bredzenia np. że

jest się ocienioną przez ducha świętego, że się poczęło lub powiło dzieciątko Jezus, czemu często towarzyszy bezwstydnym onanizm, ruchy miednicą jakby przy spółkowaniu i t. d. U maniaków męzkich oprócz najbezwstydniejszego onanizmu obawiać się można zgwałcenia spotykanych kobiet.

Satyriasis i nymphomania.

Stany umysłowego podniecenia, przy których chorobliwie wzmożony pęd płciowy przede wszystkim główny objaw cierpienia stanowi, nazwano satyriazą (u mężczyzn), nimfomanią (u kobiety).

MOREAU (*loc. cit.*) uważa stany te za całkiem odrębne cierpienia umysłowe, ale z pewnością niesłusznie. Zbiór objawów płciowych jest zawsze tylko częściowym zjawiskiem pośród ogólnej psychozy (manii, obłądu halucynacyjnego i t. d.).

Główną rzeczą pośród seksualnego stanu podniecenia jest pewien rodzaj nadczułości psychicznej ze współudziałem sfery płciowej. Wyobrażenia dostarcza choremu jedynie seksualnych obrazów, aż do powstania omamów, złudzeń i istotnego bredzenia z halucynacjami.

Najobojęniejsze wyobrażenia wywołują tu stosunki zmysłowe, a lubieżne uczucie rozkoszne przez też wyobrażenia i pojęcia wzbudzone, czyli im towarzyszące, jest znacznie wzmocnione. Chorobliwa treść świadomości opanowuje wszystkie uczucia i dążenia chorego, czemu towarzyszy ogólne podniecenie cielesne podobne temu, jakie się odbywa przy spółkowaniu (patrz wstęp fizjologiczny). Często genitalia są w stanie ciągłego przekrwienia i napięcia (priapizm u mężczyzn).

Dreżony płciowym szaleńcem mężczyzna stara się za jaką bądź cenę chęć swą zaspokoić, przez co dla osób płci przeciwnej staje się nadzwyczaj niebezpiecznym. *Faute de mieux*, oddaje się samogwałtowi, albo sodomii. Nimfomaniaczna kobieta stara się za pomocą nieprzystojnej ekshibicji lub lubieżnej giestykulacji przynęcać mężczyzn, na których widok wpada w gwałtowne rozdrażnienie płciowe, zaspakajane samogwałtem, albo ruchami miednicy jak przy spółkowaniu.

Satyriaza jest rzadką, natomiast nimfomanią spotyka się dość często w wieku przekwitania. Może się ona zdarzać nawet w starości. Wstrzemięźliwość¹⁾ przy ciąglem drażnieniu sfery płciowej psychicznymi lub obwodowymi bodźcami (świad części płciowych, obecność czerwi i t. d.) może stan podobny sprowadzić, ale chyba tylko u psychicznie do tego usposobionych, jak mówimy, obarczonych.

Twierdzenie jakoby ona występowała i po otruciu kantarydami, polega, zdaje się, na błędzie wzięcia jej za jedno z priapizmem. Początkowo przyjemne uczucie rozkoszy towarzyszące priapizmowi *ab intoxicatione cantharid*, rychło przechodzi w stan całkiem przeciwny, nader przykry. Istotna satyriaza i nimfomania są ostreimi psychoseksualnymi stanami ekscytacyjnymi.

Zdarzają się, co prawda i takie przypadki, któreby nie bez powodu, nazywać można satyriazą, *respect.* nimfomanią chroniczną.

Tu należą mężczyźni, którzy, pospolicie po nadużyciach płciowych, a zwłaszcza po samogwałcie cierpią na płciową neurastenję, której towarzyszy nader żywa pożądlliwość lubieżna. Ich wyobrażenia, podobnie jak w przypadkach ostrejszych, jest nadzwyczaj podniecona, ich umysł zapełniony plugawymi obrazami, tak że nawet najwznioślejsze pojęcia brudzą się u nich domieszką cynicznych wyobrażeń. Cała myśl i dążenie takich ludzi skierowane są na sferę płciową,

¹⁾ Porównaj ciekawe przypadki u MARC-IDELERA II. p. 137. — IDELER, *Grundriss der Seelenheilkunde* II. p. 488—492.

ponieważ zaś ich cielesna udolność jest słabą, dla tego, pod przewodem przedrażnionej fantazyi dochodzą do najgrubszych wypaczeń płciowego uczynku.

Analogiczne stany u niewiast wypadająby zwać chroniczną nimfomanią. Wiodą one naturalnie do prostytucyi. LEGRAND du SAULLE (*La folie* p. 510) opisuje ciekawe przypadki, których inaczej objaśnić nie można.

Z a d u m a .

Stan świadomości i nastrój (przynębiony) melancholika nie sprzyjają zbudzeniu płciowych popędów, a jednakowoż zdarza się niekiedy iż tacy chorzy oddają się samogwałtowi. W moich spostrzeżeniach chodziło zawsze o dziedzicznie obciążonych i już przed chorobą samogwałtowi oddanych ludzi. Zdaje się, że akt sam był wywoływany nie tyle lubieżnem podnieceniem, ile raczej wynikał ze złego nałogu, nawyknięcia, nudów, obawy, oraz dążenia by sprowdzić choćby czasową zmianę dręczącego położenia psychicznego.

H y s t e r y a .

Nadzwyczaj często przy tej nerwicy życie płciowe bywa również nieprawidłowem, a nawet u dziedzicznie obciążonych niemal zawsze. Zdarzają się tu wszelkie możliwe anomalie czynności płciowych w nagłej kolejnej przemianie i najdziwniejszem powikłaniu, na tle dziedzicznego zwyrodnienia i przy moralnem zniedołężnieniu przejawiające się w najopaczniejszej postaci. Wszakże chorobliwa zmiana i spaczenie uczucia płciowego nie pozostaje nigdy bez wpływu na umysłowy nastrój chorych. Nadzwyczaj poważny, odnoszący się tutaj przypadek podaje GIRAUD:

Spostrzeżenie 58. Maryanna L. z Bordeaux, nocą, gdy państwo jej mocno spali pod wpływem danego im narkotyku, oddała ich dzieci kochankowi swemu na pastwę płciowego użycia, a potem uczyniła je świadkami najwstrętniejszych scen lubieżnych. Okazało się że L. jest ciężką hysteryczką (znieczulenie połowicze i napady kurczów) przed chorobą zaś była całkiem przyzwoitą, moralną i na zaufanie zasługującą osobą. Od czasu choroby zmieniła się całkowicie, oddawała się najbezwstydniejszej prostytucyi, zatraciwszy zupełnie zmysł moralny.

Często bardzo życie płciowe u hysteryczek jest chorobliwie podniecone, a podniecenie to może być przepuszczającym (zjawiając się jako objaw mieszczkowania?). Skutkiem tego może być najwstrętniejsza prostytucya, nawet u mężatek. W łagodniejszej postaci popęd płciowy ujawnia się samogwałtem, chodzeniem nago po pokoju, mazaniem uryną i innemi paskudztwami, ubieraniem się w szaty męskie i t. d. SCHÜLE (*Klin. Psychiatrie* 1886 p. 237) znajduje, nader często chorobliwie wzmożony popęd płciowy „który usposobione ku temu (obciążone) dziewczęta, a nawet w szczęśliwym małżeństwie żyjące mężatki zamienia w Messaliny.“ Rzeczony autor zna przypadki, gdzie już w czasie poślubnej podróży zdarzały się ucieczki lub przynajmniej ich usiłowanie z przypadkowo spotkanymi, obcymi mężczyznami, gdzie poważane ogólnie niewiasty zawiązywały stosunki bez wyboru i w nienasyconej żądzy wyzuwały się ze wszelkich cech godności i moralnego pocucia.

Przy obłąkaniu hysterycznem chorobliwie podniecone życie płciowe ujawniać się może obłądną zazdrością, bezzasadnem posądzaniem mężczyzn o niespełnione zamachy przeciw moralności ¹⁾, złudzenia odbytego spółkowania ²⁾ i t. d. Niekiedy też zdarzać się może niezwykła obojętność (*frigiditas*) z utratą uczucia lubieżnego pospolicie na tle znieczulenia części płciowych.

¹⁾ Patrz między innymi przypadek MERLACA w moim podręczniku Psychiatrii sądowej 2 wyd. — MOREL, *Traité des maladies mentales* p. 687. — LEGRAND, *La folie* p. 397. — Proces La Roncière'a w *Annal. d'hyg.* 1. Séire IV i 3-me Serie XXII.

²⁾ Na tem polegał tak zwany „*Incubus*“ w procesach czarownic średniowiecznych.

Paranoia.

Nieprawidłowe zjawiska płciowe przy rozmaitych postaciach obłąkania pierwotnego (*paranoia*) nie są wcale rzadkością. Toć przecie niektóre przypadki tej psychozy rozwijają się właśnie na tle nadużyć płciowych (*Paranoia masturbatoria*) lub też spraw exaltacyjnych w sferze płciowej, a chodzi tu o osobniki psychicznie zwyrodnione, lub niedokształcone, wogólności obciążone, u których, jak wiadomo, obok innych czynnościowych oznak degeneracyjnych i życie płciowe ciężkim zboczeniem ulega.

Szczególniej wyraźnie chorobliwie podniecone, a niekiedy i opaczne płciowe życie ujawnia się przy obłąkaniu erotycznym i religijnem (*paranoia erotica et religiosa*). Przy pierwszym wszakże podniecenie płciowe uwydatnia się nie tyle sprawami i uczynkami zmierzającymi wprost do zaspokojenia żądzy, ile raczej (choć nie zawsze) miłością platoniczną, marzycielskiem ubóstwianiem osoby płci przeciwnej imponującej choremu estetycznie lub duchowo, niekiedy nawet osoby urojonej, mary fantazyjnej, obrazu lub posagu. Zresztą ta wątpliwość czy to psychiczna miłość do płci przeciwnej nierzadko polega właściwie na osłabieniu narzędzi rozrodczych wywołanem długo uprawianym samogwałtem, a pod skromnem, wstydliwem uniesieniem dla ukochanej istoty, kryć się może niekiedy wielka pożądliwość lubieżna i płciowe nadużycia. W postaci epizodów przemijających, zwłaszcza u kobiet, może nawet występować gwałtowne podniecenie płciowe z charakterem nimfomanicznym.

Obłąkanie religijne (*paranoia religiosa*) polega również po największej części na tle płciowem, które się zdradza nieprawidłowo wczesnym i chorobliwie silnym popędem płciowym. Żądza znajduje zaspokojenie w samogwałcie lub religijnym rojeniach i uniesieniach, których przedmiotem mogą być księży, święci i t. d.

Nie możemy tu wchodzić w bliższe szczegóły tych psycho-patologicznych stosunków między sferą seksualną a religijną. Dość przypomnieć tu historie świętych rojące się pokusami cielesnemi, niektóre sekty, które jak np. skopcy, kaleczą swe genitalia, kastrują się, albo których „revivals“ i „meetings“ przeradzają się niekiedy w najwstrętniejsze orgie, dalej ową pstrą mieszaninę bredzenia płciowego z religijnem, jaką spotykamy często przy psychozach, zwłaszcza na podstawie onanistycznej, wreszcie owe lubieżnie okrutne biczowania, okaleczenia, kastracye, a nawet krzyżowania się z przyczyny chorobliwego płciowo religijnego uczucia. Stosunkowo częstemi—pomijając już samogwałt—są przy obłąkaniu religijnem wykroczenia oraz występki płciowe. Ciekawy przypadek obłąkania religijnego, które doprowadziło do cudzołóstwa znajdujemy w dziele MARCA (przekł. IDELERA II. p. 160). Przypadek płciowego występku z małemi dziewczynkami, popełnionego przez 43-letniego mężczyznę dotkniętego obłąkaniem religijnem, a czasowo erotycznie podnieconego podaje GIRAUD (*Annal. méd. psychol.*). Tu także należy przypadek kazirodztwa (LIMAN, *Vierteljahrsch. f. ger. Med.*).

Spostrzeżenie 59. M. zapłodnił własną córkę. Żona jego, matka 18-orga dzieci i będąca w tym czasie w ciąży (ze swym mężem) wniosła skargę sądową. M., cierpi od dwóch lat na obłąkanie religijne. „Otrzymałem objawienie, abym legł przy mej córce, która jest wiecznem słońcem. Wówczas powstanie człowiek z krwi i ciała przez wiarę moją, który mieć będzie lat 18 wieków. Ten człowiek będzie mostem do wiecznego życia, między starym a nowym testamentem.“ Ten rozkaz, podług mniemania jego, pochodzący od Boga, szalenie istotnie wykonał.

Przy obłąkaniu prześladowczem (*paranoia persecutoria*) zdarzają się niekiedy patologicznie motywowane uczynki płciowe.

Spostrzeżenie 60. Kobieta 30-letnia bawiącego się w pobliżu 5-letniego chłopczyka obietnicą pieniędzy i pieczystego przynęciła do siebie, bawiła się jego członkiem, potem przy-

kucnęła nad nim i próbowała spółkować. Była to dawniejsza nauczycielka uwiedziona i porzuciona kiedyś, poczem uprzednio zupełnie moralna i przyzwoita dziewczyna oddawała się przez czas pewien prostytutcy. Kluczem do objaśnienia jej niemoralnego sposobu życia być może to, że cierpiała ona na rozległy obłąd prześladowczy, mniemała, że pod tajemniczym wpływem swego uwodziciela wciąż pozostaje i że ten ją do płciowych uczynków zniewala. Tak też myślała że chłopiec którego w powyższy sposób obrabiała był również nasiałcem jej pierwszego kochanka umyślnie podmówionym by jej wszedł w drogę. O grubej zmysłowości, jako o motywie przestępstwa tem mniej myśleć było można, że osoba ta mogła z wszelką łatwością zaspokoić swój popęd płciowy drogą naturalną (KÜSSNER, *Berl. klin. Wochenschrift*).

Podobne przypadki ogłosił był niedawno CULLERE (*Perversions sexuelles chez les persécutés* w *Annal. médico-psychol.* Mars 1886) np. spostrzeżenie o pewnym chorym cierpiącym na obłąkanie płciowe prześladowcze (*paranoia sexualis persecutoria*), który usiłował zgwałcić własną siostrę, „ulegając urojonemu przymusowi, jaki nań wywierali Bonapartyści.“

W innym przypadku pewien kapitan cierpiący na „elektromagnetyczny“ obłąd prześladowczy, zostaje przez swych urojonych prześladowców pobudzonym do pederastyi, którą się brzydzi. W jeszcze innym podobnym przypadku prześladowca przymusza ofiarę do onanizmu i pederastyi.

V. Chorobliwe życie płciowe przed sądem karnym.

Kodeksy karne wszystkich cywilizowanych narodów prześladowają sprawców niemoralnych uczynków. O ile bowiem utrzymanie moralności i dobrego obyczaju stanowi jeden z najważniejszych warunków istnienia społecznego i państwowego ładu, państwo i społeczeństwo nie może nigdy być zbyt czynnym jako stróż publicznej przystojności w walce ze zmysłowemi pokuszeniami. Walka ta jest nierówną, gdyż tylko pewna liczba zdrożności płciowych może być wogóle kryminalnie karana, a groźba kary wobec wykroczenia tego potężnego popędu naturalnego jest bardzo bezsilnym środkiem, wreszcie już w samej istocie płciowych przestępstw szukać należy przyczyny że zaledwie mała ich liczba do wiadomości władz porządkowych dochodzi. Działalności władz wszakże pod pewnym względem z pomocą przychodzi opinia publiczna, uznająca tego rodzaju wykroczenia za czyny hańbiące.

Statystyka kryminalna wykazuje smutny fakt, że wykroczenia i przestępstwa płciowe w naszej nowożytnej społeczności ciągle się mnożą ¹⁾. Wśród nich zaś szczególniej coraz liczniej występują zamachy i przestępstwa płciowe z osobami nieletniemi poniżej lat 14-tu.

Moralista w tych oplakanych faktach widzi jedynie objawy rozporządzenia obyczajów i dochodzi niekiedy do wniosku, że w porównaniu z minionemi wiekami, zbytnia pobłażliwość i łagodność kar w nowożytnem prawodawstwie w obec wspomnianych wykroczeń w znacznej części ich liczebnemu wzrostowi sprzyja.

Lekarskiemu badaczowi wszakże nasuwa się myśl, że to społeczne zjawisko w nowożytnem życiu cywilizacyjnem stoi w związku ze wzrastającą wciąż nerwowością nowych pokoleń, która hoduje, by tak powiedzieć osobniki neuropatycznie obarczone, sferę płciową za pomocą rozlicznych czynników podnieca, do płciowych nadużyć skłania i wobec wciąż istniejącej lub nawet wzmocnionej pożądlivosti, a pomniejszonej potencji wiedzy do uczynków opacznych i zdrożnych.

Jak usprawiedliwionym jest podobny pogląd, szczególnie dla objaśnienia tak olbrzymio wzrastających w liczbę wykroczeń płciowych względem dzieci następujące tutaj dane wykażą dowodnie.

¹⁾ Porównaj: CASPER, *Klin. Novellen.*—LOMBROSO w *Archiwie GOLDTAMMERA* Tom 30. OETTINGEN, *Moralstatistik* p. 494.

Już z tego, co dotychczas powyżej mówiliśmy łatwo zrozumieć jak często neuro a nawet psychopatyczne warunki rozstrzygają o spełnianiu płciowych wykroczeń. Dowodzą one—ni mniej ni więcej—jeno, że poczytalność wielu ludzi o przestępstwach, zbrodniach i wykroczeniach płciowych poszlakowanych i obwinionych bywa dość często wątpliwą.

Nie można odmówić klinicznej medycynie uznania za wykrycie i dowieńdzenie psychicznie chorobliwego znaczenia i pobudki wielu ohydnych, paradoksalnych, potwornych płciowych uczynków.

Jednakowoż, jak dotąd, prawnictwo, przynajmniej w swej prawodawczej i karnej działalności jeszcze zbyt mało uwzględniło te fakty, wynikłe z psychopatologicznego badania. Staje ono tym sposobem w ciągłej sprzeczności z medycyną, narażając się wciąż na niebezpieczeństwo ferowania często niesłusznie wyroków i wymierzania kar nad takimi osobami, które wobec trzeźwej nauki za niepoczytalne uznawać wypada.

W skutek tego powierzchownego traktowania takich wykroczeń wdrażających w głąb najważniejszych interesów dobra publicznego, nader łatwo zdarzyć się może i zdarza się też rzeczywiście, że ramię sprawiedliwości ukarawszy przestępcę, stokroć szkodliwszego, niżeli mordercę lub dzikie zwierzę, według ścisłego, konwencyonalnego wymiaru karnego, po wycierpieniu kary, znowu go społeczeństwu powraca, kiedy tymczasem naukowe badanie w danym przypadku wykazać może, że sprawcą uczynku jest człowiek już od urodzenia psychicznie i płciowo zwyrodniony, a tem samem niepoczytalny, któregooby raczej dożywotnie ze społeczeństwa wykluczyć i nieszkodliwym uczynić należało, nie zaś poprostu według pewnej kodeksowej miary ukarać.

Sprawiedliwość i kryminalistyka, uwzględniająca jedynie sam spełniony uczynek i jego doniosłość, nie zaś osobę sprawcy, zawsze będzie narażoną na to, iż obrazić może najważniejsze interesy społeczne (bezpieczeństwo i obyczajność publiczną) i indywidualne (część osobistą). Na żadnem też polu prawa karnego współpracownictwo sędziego z lekarskim ekspertem nie jest tak ważnem i koniecznem, jak właśnie wobec płciowych wykroczeń; tutaj tylko badanie antropologiczno-kliniczne zdolne jest rozświecić i ściśle objaśnić rzecz całą.

Rodzaj przestępstwa, sam przez się, nie może nigdy stanowczo rozstrzygać o tem, ażali spełniony uczynek należy do psychopatycznych czyli też jeszcze w fizjologicznych granicach duchowego życia umieścić się daje. Bo zdrożność lub opaczność uczynku jeszcze nie dowodzi stanowczo równej opaczności pocucia. Niezawodnie najpotworniejsze i najzdrożniejsze uczynki płciowe niejednokrotnie dokonywali ludzie umysłowo całkiem zdrowi. Zdrożność lub opaczność pocucia jako chorobliwą udowodnić potrzeba. A udowodnienie to dostarczonem być może przez zbadanie rozwoju warunków dających początek takiej anomalii czuciowej i stwierdzenie że stanowi ona zjawisko częściowe stanu ogólnego neuro lub psychopatycznego: Sam sposób wykonania uczynku (*species facti*) jest ważną rzeczą, ale i on nie orzeka wszystkiego, pozwala jedynie na przypuszczenia, gdyż jeden i ten sam uczynek płciowy, stosownie do tego, czy go wykonał np. epileptyk, paralityk, lub człowiek umysłowo chory, nosi na sobie odrębne znamiona i osobliwsze cechy w samym sposobie spełnienia czynu.

Tak np. peryodyczne powtarzanie się tego samego uczynku, zawsze jednakim, identycznym sposobem, pewien rodzaj napadowego, impulsyjnego spełniania czynu, budzą poważne podejrzenie że jest on (psycho) patologicznym. Rozstrzygnięcie wszakże polega na odniesieniu czynu do jego psychologicznych motywów (nieprawidłowości wyobrażenia i uczucia) i na stwierdzeniu, że te elementarne anomalie są przejawami częściowemi ogólnego neuropsychopatycznego stanu—albo niedoksztalcenia psychicznego albo umysłowego zwy-

rodnienia, lub wreszcie umysłowej choroby czyli psychozy, jednym słowem wrodzonego lub nabytego psychicznego zбочenia.

Spostrzeżenia złożone w ogólnej i szczegółowo-patologicznej części niniejszej pracy, mogą pewnie dla eksperta mieć jakąś wartość przy wynajdywaniu pobudek i impulsów rzeczonych uczynków.

Te fakta, niezbędne dla rozstrzygnięcia, czy w danym razie mamy do czynienia jedynie z niemoralnością i wyuzdaniem, czy też z chorobą lub zбочeniem umysłem, otrzymać można jedynie za pomocą sądowo-lekarskiego badania, uwzględniającego podług ściśle naukowych i umiejętnościych zasad całą osobistość sprawcy zarówno anamnestyczną jako też obecną, zarówno antropologicznie, jak i klinicznie.

Wykazanie pierwotnej w r o d z o n e j nieprawidłowości życia płciowego jest nader ważnem, i wymaga badań, któreby wykryły ewentualne oznaki stanu zwyrodnienia psychicznego. Aby n a b y t e zбочenie uznać za chorobliwe potrzeba znaleźć momenty pozwalające je odnieść do jakiej neuro lub psychopatii.

Praktycznie rzecz biorąc, przedewszystkiem szukać by należało objawów ogłupienia porażennego (*Dementia paralytica*) lub padaczki. Rozstrzygnięcie co do poczytalności opiera się na wykryciu lub niewykryciu oznak psychopatycznego stanu u podsądnego obwinionego o występki płciowy. Dostarczanie takiego dowodu jest niezbędnem dla zapobieżenia niebezpieczeństwu uniewinnienia chorobą faktu prostej niemoralności lub rozbóstwienia. Otóż psychopatyczne stany mogą prowadzić do wykroczeń i zbrodni przeciw moralności, a jednocześnie być powodem niepoczytalności sprawców, gdy:

1) Prawidłowemu, lub ewentualnie nasilonemu popędowi płciowemu dany osobnik nie może przeciwstawiać moralnych lub prawnych wyobrażeń i pojęć dla tego, że albo ich nigdy nie posiadał (zniedołączenie umysłowe wrodzone), albo też je utracił (zniedołączenie umysłowe nabyte).

2) Gdy popęd płciowy jest wzmocniony (stany umysłowego podniecenia t. zw. *exaltacyjne*) a współcześnie świadomość zamroczoną, mechanizm umysłowy za tem jest zanadto zmienionym, aby mógł wprowadzić w działanie wyobrażenia przeciwnostawne, chociaż takowe rzeczywiście istnieją w umyśle osobnika, lecz, by tak powiedzieć, jedynie jako utajone, napięte (*virtuell*).

3) Gdy popęd płciowy jest zdrożnym lub opaczny (zwyrodnienie umysłowe); przyczem współcześnie może być nieprawidłowo wzmocnionym.

Przypadki przestępstw płciowych stojące po za temi stanami psychicznego niedokształcenia, zwyrodnienia lub choroby, nie mogą w żadnym razie korzystać z bezkarności jako spełnione niepoczytalnie.

Wielokrotnie zdarzyć się może, iż w miejsce psychicznie chorobliwego stanu znajdziemy jedynie nerwicę (miejscową lub ogólną). Ponieważ przedział między nerwicą (ogólną) a psychozą nie jest ścisłym, i ich granice niestałe, ponieważ dalej elementarne psychiczne zaburzenia przy nerwicach są częste, a przy spraczeniu płciowego życia niemal zawsze w pewnej mierze istnieją, zaś cierpienie nerwowego pochodzenia np. niemoc, drażliwość przy astenii płciowej i t. p. wywierają lub wywierają mogą w danym razie wpływ na spełnienie karygodnego uczynku, dla tego słuszne prawodawstwo karne, pomimo to, że tylko psychiczne kalectwo, lub chorobą spowodowana niepoczytalność zapewnić mogą zupełną bezkarność sprawcy, winno przy wymiarze sprawiedliwości wobec podobnych przypadków przyjmować okoliczności łagodzące.

Praktyczny prawnik z rozmaitych powodów powstrzymać się może od powoływania przy każdym płciowym przestępstwie sądowego lekarza celem dokonania psychiatrycznej ekspertyzy. Czy w ogólności i kiedy mianowicie uczynić to powinien, musi być pozostawione jego sumiennosci, dobrej wierze i rozsądkowi. Pewne wskazówki, że przypadek dany może być istotnie patologicznym można w każdym razie znaleźć w następujących warunkach:

Sprawcą jest starzec. Przestępstwo płciowe zostało wykonane publicznie ze zdumiewającą bezwstydnością. Rodzaj zaspokojenia płciowego jest albo niedorzeczny (*exhibicya*), albo okrutny (okaleczenie, morderstwo rozkoszu) lub opaczny (*nekrofilia* i t. p.)

Na zasadzie doświadczenia powiedzieć można, że pośród zdarzających się przestępstw płciowych, zgwałcenie, znieważenie nieletnich, *pederasty*, miłość lezbijńska, obcowanie ze zwierzętami mogą mieć psychopatologiczną podstawę.

Przy morderstwie rozkosznem (patrz wyżej) o ile pastwienie się przekracza cel zabójstwa, a tak samo przy znieważaniu płciowem trupów, psychopatyczny stan jest prawdopodobnym.

Również wystawianie części płciowych na widok publiczny, i wzajemna masturbacya każą warunki patologiczne uważać za wielce prawdopodobne. Onanizowanie drugich, zarówno jak i onanizm bierny zdarzać się może przy ogłupieniu starczem, przy sprzecznem czuciu płciowem, ale też i po prostu u rozwiązłych rozpustników. *Cunnilingus*, jako też *fellare* (*penem in os mulieris arrigere*) dotychczas nie zostały wykryte jako objawy psychopatologiczne.

Rzeczona obrzydliwość płciowa, jak się zdaje, bywają popełniane jedynie przez przesyconych lubieżną rozkoszą, a zarazem niemocą obarczonych rozpustników. Co się tyczy *paedicatio mulierum*, to nie bywa ona objawem psychopatycznym, lecz po prostu stanowi jedną z wstrętnych praktyk moralnie upadłych małżonków z obawy przed potomstwem, jako też u przesyconych bezwstydników przy niesłubnych stosunkach płciowych.

Praktyczna doniosłość omawianego tu przedmiotu zniewala nas do rozpatrzenia uczynków płciowych, wobec prawodawstwa występnych i kary godnych, ze stanowiska sądowno-lekarskiego. Wyniknie stąd ten pożytek, że uczynki powstałe na tle psychopatologicznego stanu rozjaśnią się dla nas przez porównanie ze sprawami analogicznymi spełnianymi jeszcze w granicach fizyologicznych. (d. n.)

Wiadomości bieżące krajowe i zagraniczne.

Krajowe. Posiedzenie kliniczne Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego odbędzie się we Wtorek dnia 1 Maja 1888 r. o godzinie 7 wieczorem.

1. STRZESZEWSKI. Sprawozdanie z pracy kol. Sędziaka.

2. CIĄGLIŃSKI. O mykozach płciowych (z demonstracją).

3. SOKOŁOWSKI. O samodzielnem głębokiem zapaleniu krtani (*Laryngitis phlegmonosa idiopatica*).

Zagraniczne. Czytamy w Przeglądzie lekarskim:

W d. 6 b. m. i r. wykonaną została tysiączna operacya katarakty samorodnej za pomocą wydobycia w klinice okulistycznej Uniw. Jagiell. od czasu objęcia jej kierownictwa przez prof. Rydla w jesieni 1869 r. Prócz tego uskuteczniono w tym czasie 263 operacyi innych postaci katarakty częścią za pomocą wydobycia, częścią za pomocą rozcięcia. Co do metody wydobycia stosowanej w owych 1000 przypadkach katarakty samorodnej, to od października 1869 aż do grudnia 1885 operowano sposobem obwodowym liniowym Graefego (z różnemi odmianami drobniejszymi, jakie w ciągu tego czasu kolejno się pojawiły) 796 ocz; z tych odzyskało wzrok 759 ocz, w 37 zaś operacya nie osiągnęła skutku, straty wynosiły więc 4,65%. Od grudnia 1885 operuje prof. Rydel sposobem płatowym obwodowym z wycięciem tęczówki (prócz kilku przypadków), a z 204 ocz w tym czasie operowanych odzyskało wzrok 197, stracono zaś 7 ocz, czyli tylko 3,43%. Ten najnowszy sposób operowania katarakty dał więc już dotąd o 1,23% lepsze wyniki, aniżeli sposób Graefego; nie ulega zaś wątpliwości, że w miarę udoskonalenia go wyniki będą jeszcze znacznie lepsze. Rękojmię tego daje rezultat osiągnięty w ostatnich 118 przypadkach, operowanych w klinice krakowskiej od 1 stycznia 1887 r.; na całą bowiem tę liczbę operacyi tylko jedna nie odniosła skutku pomyślnego, tak że odsetek strat wynosi tylko 0,85%.

Z prawdziwą przyjemnością zapisujemy nader pomyślne te wyniki, albowiem znając odnośne cyfry statystyczne, zapewnić możemy, że lepszym rezultatem żadna, a równym nie wiele tylko klinik poszczycić się może. Rezultat ten świetny oczywiście zawdzięczyć należy dzielnemu i starannemu kierownikowi, a publiczność nasza snąc tego samego jest przekonania, skoro z nieograniczonym zaufaniem w razie potrzeby szuka pomocy w klinice, która też, pomimo utworzenia oddziału szpitalnego również pod kierownictwem prof. Rydla, ciągle jest przeprowadzona.

— Na jednym z posiedzeń Akademii lekarskiej w Paryżu, Dr. TERILLON przedstawił chorego któremu z zupełnym powodzeniem wykonał gastrostomię, z powodu niedającego się pokonać zaciśnięcia polyku na wysokości wpustu do żołądka. Odżywianie chorego przez żołądek uskutecznia się wybornie. Stan chorego ogólny znacznie się poprawił.

— Zaszycie gąbki w jamie brzusznej. Dr. HINGTON dokonywał w szpitalu w Montréal operacji wycięcia jajników. Po zaszyciu rany przeliczył według zwyczaju gąbki, mimo jednak najstaranniejszych poszukiwań okazał się brak jednej. Assystenci zapewniali, że wszystkie zostały z jamy brzusznej wydobyte i że prawdopodobnie brakująca została wylana z wodą. H. mimo to nie zaniechał dalszych poszukiwań, a gdy te pozostały bezowocnymi, zdecydował się na ponowne uśpienie chorej, zdjęcie opatrunku i szwów, poczem gąbka znalazła się w jamie brzusznej. Jakkolwiek chora, w okresie pooperacyjnym przebyła ciężką ospę, zniosła szczęśliwie wszystkie te przejścia i wypisała się w stanie zupełnego wyleczenia.

— GOUBERT zachwala następujący przepis przy bolesnych miesiączkowaniach:

Rp. Jodoformi 2 grany
Extr. Belladonnae $\frac{1}{2}$ grana
Asafoetidae 4 grany

Ft. pil. I. Sześć takich pigułek podaje dziennie przez sześć lub dziesięć dni przed rozpoczęciem się regularności.

Sprostowanie. W N-rze 15 Medycyny na str. 265 w wierszu 13 od góry zam. *akuszerkom* czytaj *akuszerom*.

Wykaz prac oryginalnych w czasopismach lekarskich polskich zamieszczonych.

W Przeglądzie lekarskim. W N-rze 15. ADAMKIEWICZ. O zwyrodnieniu pierwszorzędnem rdzenia pocięzowego t. z. Sclerosis disseminata i jego objawach klinicznych (dok.). OBTUŁOWICZ. Kilka uwag o nowej chorobie nazwanej przez Senatora „ostrem, zakaźnym zapaleniem różycowatym polyku” (dok.). TRZEBICKY. Przyczynę do resekcji wola. (c. d.).

W Gazecie lekarskiej. W N-rze 16. NENCKI. O Hematoroporfirynie. SZADEK. Chirurgiczne leczenie dymienia wenerycznych (d. c.).

W Kronice lekarskiej. W N-rze 4. L. RZECZNIOWSKI. O hypnotyzmie w medycynie.

O G Ł O S Z E N I A.

Dr. H. DOBRZYCKI

w ciągu letniego sezonu ordynować będzie jak lat dawnych
w Sławucie.

Dr. Leopold Mieczkowski

praktykować będzie w bieżącym sezonie w Ciechocinku.

(104)—2—1

REDAKTOR I WYDAWCA, DR. Gustaw Fritsche. Adres Redakcyi: Aleja Jerozolimska N. 80.

Дозволено Цензурою. Варшава 14 Апрель 1888 г.—Друк Михаила Зiemkiewiczа
Krak.-Przedm. Nr. 17. Cena numeru pojedynczego kop. 15 (złp. 1).

VICHY

WODY MINERALNE NATURALNE

Administracja w Paryżu, 8 Boul. Montmartre.

Grande-Grille. Hopital. Choroby organów trawienia, o ciężkości żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, bóle żołądka. Celestins. Ządać należy aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach. Dostać można w Warszawie w aptekach PP. D-ra T. Heinricha, Kucharzewskiego, Lilpopa, Waligórskiego, Sołtykiewicza i Ed. Koope, L. Ziemińskiego, Barcza, w Kaliszu u PP. Bryndzy i Prusinowskiego.

30-4

Dla kaszlących i osłabionych

Nagrodzone na Warszawskiej Wystawie Hygienicznej listem pochwalnym i medalem na Wystawie Krakowskiej analizowane, uznane i koncesjonowane przez Radę Lekarską

EKSTRAKT I KARMELKI

miodowo-ziółowo-słodowe

FABRYKI „LELIWA“

w Warszawie, ul. Zgoda Nr. 6.

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych w Warszawie, Królestwie i Cesarstwie, 50% tańsze i pewniejsze od zagranicznych. Faszka ekstraktu kop. 75, paczka karmelków kop. 15.

(96)—10—9

Księgarnia Gebethnera i Wolffa w Warszawie

poleca dzieło

D-ra ZIELENIEWSKIEGO

RYS BALNEOTERAPII

8 maj. str. 395.—Cena rs. 4 kop. 50.

obejmujące: balneoterapeutyczną dyjetetykę i farmakodynamikę, balneoterapię w ścisłym znaczeniu, klimatoterapię i hydroterapię—nadto opis zakładów: zdrojowo-kąpielnych, hydropatycznych, klimatycznych i stacji sanitarnych—zasady terapeutycznego zastosowania wód i kąpeli mineralnych, tudzież leczniczego użycia: mleka, serwatki, żętycy, kumysu, kefiru, winogron i owoców.

(116)—4—2

SOLEC

w gub. Kieleckiej, powiecie Stopnickim.

Najsilniejsze i najskuteczniejsze ze znanych wody siarczano-słone, jod i brom w obfitości zawierające. Kąpiele mineralne mułowe, masaż, elektroterapia. Balet, reuniony, muzyka, czytelnia, fortepjan. Mieszkania wygodne, hotel, restauracja po cenach niskich.

Sezon od 20 Maja do 15 Września.

Droga: do Kielec koleją, z Kielec mil 8 karetką pocztową lub dorożką.

(113)—6—1

VICHY

ADMINISTRACYA W PARYŻU

8 Boulevard Montmartre.

Pastyłki do trawienia wytworzone u źródeł z Soli Vichy. Przyjemnego smaku.

Sole Vichy do kąpieli, paczka wystarcza na kąpiel dla osób, które nie są w stanie udać się do Vichy.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy, aby na wszystkich produktach znajdowały się znaki **Kompanii Wód Vichy**.

Dostać można w Warszawie w aptekach: PP. D-ra T. Heinricha, Kucharzewskiego, Lilpopa, Waligórskiego, Sołtykiewicza, Ed. Koope, L. Ziemińskiego, Barcza, w Kaliszu u PP. Bryndzy i Prusinowskiego. 30—4

KEFIR

naszego wyrobu, nagrodzony listem pochwalnym I klasy na tegorocznej wystawie higienicznej dostać można w następujących aptekach:

Biehlera, ul. Nalewki—*Borowskiego*, ul. Przejazd—*Grabowskiego*, ul. Bielańska—*Habielskiego*, ul. Stare-Miasto — *D-ra Heinricha*, plac Teatralny — *Karpińskiego*, ul. Elektoralna — *Kucharzewskiego*, ul. Miodowa—*Lerowskiego*, ul. Marszałkowska — *Lilpopa*, ul. Nowy-Swiat — *Rutkowskiego*, ul. Długa—*Sobolewskiego*, ul. Dzika—*Turskiego*, ul. Karmelicka — *Wendy i Wiorogórskiego*, ul. Krak.-Przedm. — *Wróblewskiego*, ul. Krak.-Przedm.—*Ziemińskiego*, ul. Marszałkowska

BIERTÜMPFEL i GESSNER

Właściciele Apteki, Jerozolimska 27.

Uwaga. Grzybki do robienia kefiru sprowadzane wprost z Kaukazu, apteka posiada stale świeże. Zapotrzebowania z prowincyi (na grzybki z informacją przygotowywania) natychmiast załatwiamy. (106)—12—2

JAWORZE na Szlázku austr. (Ernsdorf).

Zakład hydropatyczny i żętyczny, uzdrowisko klimatyczne.
Sezon od 1 Maja do 30 Września. Lekarz docent Dr. Smoleński.
Poczta, telegraf, stacya kolei żelaznej.
Wyjaśnienia i broszury przesyła Inspekcya Zakładu.

(110—3035)—8—2

Apteka S. Grabowskiego

(byłego zarządzającego Apteką M. Barcza) Bielańska Nr. 19, zaopatrzona we wszystkie środki lekarskie zagraniczne i krajowe, oraz wody mineralne sztuczne i naturalne. (99)—10—6

REDAKTOR i WYDAWCA DR. G. Fritsche.

Дозволено Цензурою. Варшава 14 Апрель 1888. Друк М. Зіемкіевіча Krak.-Przed. N. 17.